

Pierwsza redakcja: rękopis z El Escorial

(tekst po korekcie)

Ávila, 1565-1566 r.¹



Este libro trata de avisos y con
sejos q̄ da Teresa de Jesus a los
maestros de las escuelas y yos suyos
de los monesterios q̄ con el fo
por de maestro de señora y de la
riosa de la madre de Dios Señora
mestra a fundado de la flagelanti
mera de nuestra Señora de la caridad
en espejal le di rize a los ermita
nos del monesterio de san Josef
de Avila q̄ fue el primer de don
de ella en su vida q̄a dole escri
bio

io e visto y escrito y lo q̄ con me parece
es ta escrito al cabo del y firmado de
minou bre

Dd^v: Ta księga omawia wskazania i rady...

¹ o. Silverio: zaczyna pod koniec 1565 r.; o. Álvarez: kończy w 1566 r.; o. Daniel de Pablo Maroto: 1566 r.; o. Efrén: zaczyna pod koniec 1562 r., a kończy prawdopodobnie w 1564 r.; o. Luigi Borriello: kończy w 1566 r.

Druga redakcja: rękopis z Valladolid
(tekst przed korektą)

Ávila-Valladolid-Toledo, 1567-1569 r.¹



KSIĘGA NAZWANA
DROGA DOSKONAŁOŚCI

NAPISANA PRZEZ TERESĘ OD JEZUSA
MNISZKĘ ZAKONU NASZEJ PANI Z [GÓRY] KARMEL.
[TA KSIĘGA] JEST SKIEROWANA DO MNISZEK BOSYCH
NASZEJ PANI Z [GÓRY] KARMEL,
[ŻYJĄCYCH WEDŁUG] PIERWSZEJ REGULY.²

JHS

[Ogólne streszczenie treści tej książki]

Ta księga omawia wskazania i rady, których Teresa od Jezusa udziela siostrom zakonnym i swoim córkom z klasztorów, które dzięki przychylności naszego Pana i chwalebnej Dziewicy Matki Bożej, naszej Pani, założyła według pierwszej Reguły naszej Pani z [Góry] Karmel. W sposób szczególnie zwraca się w [tej księdze] do sióstr z klasztoru św. Józefa w Ávila, który był pierwszym [z nich], a gdzie ona była przeoryszą w czasie, gdy je napisała.³

¹ o. Silverio: sierpień 1569 r. – sierpień 1570 r., Toledo; o. Daniel de Pablo Maroto: 1566-67 r.; o. Efrén: 1569 r., Toledo; o. Luigi Borriello: kończy w 1566 r.

² Taki tytuł znajduje się na pierwszej kartce rękopisu z Valladolid.

³ Te linijki tekstu, napisane ręką Teresy, znajdują się na pierwszej kartce rękopisu z Valladolid.

JHS*

Prolog¹

Który traktuje o zamyśle, jaki miałam dla napisania tej książki.²

1. Siostry z tego klasztoru św. Józefa* – wiedząc, że mam pozwolenie ojca presentado* Domingo Bañeza, z zakonu świętego Dominika, a który obecnie jest moim spowiednikiem, na opisanie pewnych spraw dotyczących modlitwy, o czym, jak się wydaje, «dzięki temu, że miałam styczność z wieloma osobami duchowymi i świętymi, będę mogła coś trafnie powiedzieć» – tak usilnie nalegały na mnie, abym to uczyniła, ze względu na bardzo wielką miłość, jaką one mnie darzą. I choć istnieje wiele książek³, które o tym traktują i [zostały one napisane] przez kogoś, kto zna [to] dobrze i znał się na tym, o czym pisze, wydało mi się, że ta [ich przychylność] woli uczyni łatwiejszymi do przyjęcia [przez nie] te niedoskonałe i [pełne] braków rzeczy niż te inne, doskonałe. A – jak mówię – tak wielkie było to pragnienie, które w nich widziałam, i to ich naleganie [na mnie], że zdeterminowałam się uczynić to, gdyż wydało mi się, że dzięki ich modlitwom oraz pokorze Pan zechce [sprawić], że zdołam trafnie powiedzieć coś takiego, co przyniesie im pożytek, i [że On] da mi to, abym ja im to przekazała.

Jeśli zaś nie zdołam trafnie tego wyrazić, to ten, który ma to przejrzeć jako pierwszy – a jest nim wspomniany ojciec presentado – spali* to¹, a ja nic nie stracę na tym, że byłam posłuszna tym służebnicom Boga, a one przekonają się, co potrafię sama z siebie, gdy Jego Majestat mnie nie wspomaga.

2. Zamierzam podać [tutaj] kilka środków zaradczych* na pokusy⁴ [doświadczane przez] zakonnice oraz [powiedzieć] o zamyśle, jaki miałam, starając się

¹ Tym słowem, dopisanym w późniejszym czasie, bez żadnych uwag wstępnych, rozpoczyna się rękopis *Drogi*, który jest przechowywany w bibliotece El Escorial; tytuł *Traktat Droga Doskonałości*, który znajduje się na pierwszej z trzech białych kartek (nie ma na nich numeracji stron) nie został napisany ręką Teresy.

² Tytuł prologu pochodzi z załącznika do tego rękopisu, w którym nieznaną osobą spisano tytuły wszystkich rozdziałów tego dzieła, starając się naśladować kaligrafię Teresy. Natomiast sama Teresa umieściła odnośny tytuł jedynie na początku pierwszego rozdziału, a w pozostałych zaznaczyła jedynie miejsca, gdzie mają się one rozpoczynać.

³ Teresa sama dużo czytała i dlatego w swoich pismach często wspomina o innych dziełach na dany temat: o ubóstwie (Dd^T 2,7); o *Ojciec nasz* (Dd^T 21,4); o modlitwie skupienia (Dd^T 29,5); „wiele książek” (Dd^T 39,7); por. Ż 3,4.

⁴ *pokusy* = demon, kusząc nas, tworząc iluzje duchowości, podszywając się pod Pana Boga, chce uniemożliwić nam prowadzenie prawdziwego życia duchowego, nie chce pozwolić, abyśmy stali się tym, kim Jezus chce, abyśmy byli.

JHS¹

Prolog

1. Siostry z tego klasztoru św. Józefa² – wiedząc, że mam pozwolenie ojca presentado³ Domingo Bañeza z zakonu **chwalebne**go świętego Dominika, a który obecnie jest moim spowiednikiem, na opisanie pewnych spraw dotyczących modlitwy, o czym, jak się wydaje, **będę mogła coś trafnie powiedzieć**, gdyż miałam styczność z wieloma osobami duchowymi i świętymi¹ – tak usilnie nalegały na mnie, **abym powiedziała im coś o niej, że zdecydowałam się okazać im posłuszeństwo, mając świadomość, że wielka miłość, którą one mnie darzą może sprawić, że łatwiej przyjmą to [tak] niedoskonałe – i to bez względu na marny styl, w jakim to im powiem – niż pewne książki***, które są bardzo dobrze napisane przez kogoś, kto znał się na tym, o czym pisze. I pokładałam ufność w ich modlitwach, że być może Pan ze względu na nie raczy sprawić, iż uda mi się trafnie powiedzieć coś, co do sposobu i stylu życia⁴ – jaki jest prowadzony w tym domu – będzie odpowiednie.

A jeśli zostanie to **niezbyt trafnie [wyrażone]**, ojciec presentado, który ma to przejrzeć jako pierwszy, **poprawi to lub spaliⁿ**, a ja nic nie tracę na tym, że ż 10,7,9 byłam posłuszna tym służebnicom Boga, a one przekonają się, co potrafię sama z siebie, gdy Jego Majestat mnie nie wspomaga.

2. Zamierzam podać [tutaj] kilka środków zaradczych⁵ **na kilka [pozornie] błahych pokus***, które wzbudza demon, na które – jako że są one takie – [tamci autorzy] prawdopodobnie nie zwracają uwagi.

¹ JHS: klasyczny anagram („Jesus Hominum Salvator” – Jezus Ludzi Zbawiciel), który Teresa używa jako godło (w znaczeniu „Jezus”) na pierwszej stronie swoich dzieł (*Księga mojego życia, Droga do doskonałości, Fundacje, Wizytowanie klasztorów*); zob. Dd¹ 6,9; 7,4.

² Pierwszy klasztor Reformy, którego inauguracja miała miejsce 24 sierpnia 1562 r.

³ *presentado* = stopień akademicki (*intra ordinem*) uzyskiwany w zakonie dominikanów po przedstawieniu Kapitułce Generalnej przez Kapitułę Prowincjalną kandydata na mistrza teologii i zdaniu przez niego bardzo trudnego egzaminu.

⁴ Zwięzłe sformułowanie „treści” tego dzieła: zamierza mówić o „stylu” życia, jakie prowadzi się w tym domu (por. Dd¹ 13,6).

⁵ *środków zaradczych* = będzie to coś w rodzaju praktycznego poradnika-przewodnika, zawierającego rady i wskazania, a nie systematyczny i całościowo omawiający zagadnienie traktat o modlitwie.

o ten dom, to znaczy o to, aby był on z taką doskonałością [życia], jakie [obecnie] jest w nim prowadzone – choć samo to wynika już z naszych Konstytucji.

[Powiem] również to, co Pan da mi rozemnić, zgodnie z tym, jak przyjdzie mi to na myśl i skojarzy mi się, gdyż – jako że nie wiem, co to będzie – nie jestem w stanie zapowiedzieć tego w sposób sensowny i uporządkowany i sędzę, że lepiej będzie, abym nie dążyła do tego, gdyż czymś całkiem niedorzecznym jest podjęcie się tego przeze mnie.

Oby Pan przyłożył swoją rękę do wszystkiego, co zrobię, ażeby było to zgodne z Jego wolą, bowiem takie są zawsze moje pragnienia, jakkolwiek moje dzieła są tak [pełne] braków [jak ta, jaką ja jestem]¹.

3. Wiem, że nie brakuje we mnie miłości i pragnienia dla przyczynienia się w tym, w czym mogłabym, aby dusze moich sióstr szły nieustannie naprzód w służbie Panu. A ta miłość, razem z wiekiem i doświadczeniem, jakie posiadam z kilku klasztorów^{*}, być może okaże się pomocna dla znacznie trafniejszego wyrażenia pewnych [pozornie] błahych spraw, niż [zdolają to uczynić] uczeni [teologowie], którzy mając inne, znacznie ważniejsze zajęcia, i będąc niezłomnymi^{*} mężczyznami, nie zwracają tak wielkiej uwagi na te rzeczy, które same w sobie wydają się niczym. Ale komuś, tak chwiejnemu^{*} – jakimi jesteśmy my, kobiety – wszystko może nam zaszkodzić. Albowiem [rozliczne są owe wyrafinowane podstępny¹ demona¹ wobec tych, które [żyją] wielce odosobnione, gdyż [demony] widzą^{*}, że w ich przypadku konieczne będzie skorzystanie z nowego oręża¹, aby [im] zaszkodzić. Ja – będąc nieolejalną – nieudolnie umiałam się [przed tym] bronić i dlatego chciałabym, aby moje siostry [z moich błędów] zaczerpnęły naukę dla siebie.

Nie powiem niczego innego, jak tylko to, [co na sobie lub na [przykładzie] innych poznałam poprzez doświadczenie¹ lub co zostało mi dane przez Pana poznać na modlitwie.

4. Niedawno temu napisałam pewne sprawozdanie z mojego życia². A ponieważ może okazać się, że mój spowiednik nie będzie chciał, abyście je przeczytały, przedłożę [tutaj] kilka spraw [dotyczących] modlitwy, które będą zgodne z tymi, które tam omówiłam, oraz inne, które również wydadzą mi się konieczne.

Niech Pan przedłoży [wam] to swoją ręką, jak ja Go o to usilnie błagałam, i niech tym rozporządza dla swojej większej chwały. Amen.

¹ *wyrafinowane podstępny* = dosł.: *sutilezas*; przyjmują one często formę sofizmatów, czyli rozumowań, które pozornie wydają się poprawne, ale w istocie zawierają rozmyślnie utajone błędy. Zob. F 16,5,6; 5M 4,6,8; 6M 3,16; Wk 53.

² Ta wzmianka może być pomocna przy określaniu daty powstania *Drogi*, gdyż wiemy, że druga redakcja *Życia* została ukończona w 1565 r.; zob. Dd^E 24,3; 53,1; 56,2; 73,5; „... tam powiedziałam wszystko, co wiem” (Dd^E 41,4).

A także [powiem] o innych sprawach, na ile Pan da mi je rozeznąć i skarżać mi się, czego – jako że nie wiem, o czym powiem – nie jestem w stanie zapowiedzieć tego w sposób sensowny i uporządkowany i sądzę, że lepiej będzie, abym nie dążyła do tego, gdyż czymś całkiem niedorzecznym jest podjęcie się tego przeze mnie.

Oby Pan przyłożył swoją rękę do wszystkiego, co zrobię, ażeby było to zgodne z Jego **świętą** wolą, bowiem takie są zawsze moje pragnienia, jakkolwiek moje dzieła są [pełne] braków, [jaką i ja jestem]¹.

agitur sequitur esse

3. Wiem, że nie brakuje we mnie miłości i pragnienia dla przyczynienia się w tym, w czym mogłabym, aby dusze moich siostr szły nieustannie naprzód w służbie Panu. A ta miłość, razem z wiekiem i doświadczeniem, jakie posiadam z kilku klasztorów¹, być może okaże się pomocna dla znacznie trafniejszego wyrażenia pewnych [pozornie] błahych spraw, niż [zdolają to uczynić] uczeni [teologowie], którzy mając inne, znacznie ważniejsze zajęcia, i będąc niezłomnymi² mężczyznami, nie zwracają tak wielkiej uwagi na te rzeczy, które same w sobie wydają się niczym. Ale komuś tak chwiejnemu³ – jakimi jesteśmy my, kobiety – wszystko może nam zaszkodzić. Albowiem [wyrafinowane podstępny* demona są rozliczne¹ wobec tych, które [żyją] wielce odosobnione, gdyż [demony] widzą¹, że **jest potrzebny** nowy oręż, aby [im] zaszkodzić. Ja – będąc nielojalną – nieudolnie umiałam się [przed nimi] bronić i dlatego chciałabym, aby [z moich błędów] moje siostry zaczerpnęły naukę dla siebie.

widzą = doświadczają, przekonują się, uświadamiają sobie

Nie powiem niczego innego, jak tylko to, [co na sobie poznałam poprzez doświadczenie lub widziałam to u innych]¹.

4. Niedawno temu **polecono mi, [abym] napisała** pewne sprawozdanie z mojego życia*, **gdzie omówiłam również kilka spraw dotyczących modlitwy**. Może okazać się, że mój spowiednik nie będzie chciał, abyście **zapoznały się z tym i dlatego** przedłożę tutaj kilka spraw **z tego, co tam zostało powiedziane**, oraz inne, które również wydadzą mi się konieczne.

Niech Pan przedłoży [wam] to swoją ręką, jak ja Go o to usilnie błagałam, i niech tym rozporządza dla swojej większej chwały. Amen.

¹ Mając na uwadze czas napisania tych słów (1563-1566), trudno jest jednoznacznie określić, które konkretnie klasztory Teresa ma tutaj na myśli (augustianek, Wcielenia, klasztor św. Józefa).

² *niezłomnymi* = dosł.: *fuertes* = silnymi, opanowanymi; zwracającymi uwagę przede wszystkim na istotę danego zagadnienia.

³ *chwiejnemu* = dosł.: *flaca* = słaba, niestała, krucha, zmienna; podatna na pozornie mało istotne aspekty i elementy danego zagadnienia.

Rozdział 1¹

(Dd^V 1 ; Dd^T 1)

zob. s. 30 | **O przyczynie, która skłoniła **mnie**¹ do założenia tego klasztoru, pomimo
 Ż 35,12+; 36,7; | **tak wielkiej ciasnoty [tego domu]**², **oraz o co mają dbać i zabiegać [żyjące
 39,10; F 27,9 | w nim] siostry i jak nie mają przejmować się potrzebami ciała, oraz o do-
 brodziejstwie ubóstwa.**³**

1. Na początku, zanim jeszcze rozpoczęły się [starania] o fundację tego klasz-
 Ż 32-36; | toru* – [podjęte] z powodów [opisanych już przeze mnie w tej książce], o której
 32,14; 35,12 | wspomniałam¹, [gdzie mowa jest również] o kilku wspaniałych [dziełach] Boga,
 zewnętrznej = | poprzez które dał poznać, że w tym domu [siostry] będą Mu wielce służyły
 materialnej | – nie było moim zamierzeniem, aby w [sferze] zewnętrznej¹ była w nim tak
 wielka surowość ani też aby był bez stałego dochodu*. Przeciwnie, chciałam,
 aby w miarę możliwości niczego w nim nie brakowało. Ostatecznie, pomimo
 że [jestem] chwiejna i nielojalna, to **bardziej** kierowały mną w tym dobre in-
 tencje niż moja wygoda⁴.

2. **Gdy dowiedziałam się o szkodach [wyrządzanych] we Francji przez**
 luteranów¹ oraz o tym, jak szybko rozwija się ta nieszczęsna sekta*,
 luteranów = hugenoci | „wielce mnie to poruszyło i zatroskało”. I – jak gdybym mogła cokolwiek
 francuscy, „heretycy” | lub była kimkolwiek – opłakiwałam to wraz z Panem i błagałam Go, aby
 (Dd^V 3,1,8) | zaradził tak wielkiemu złu. **Wydaje mi się**, że tysiąc razy położyłabym
 swoje życie na szali dla ocalenia jednej duszy z tych wielu, **które widzia-**
 | **łam¹ zatracające się.** A ponieważ miałam świadomość, że jestem kobietą⁵,
 widziałam = | i [do tego] nielojalną oraz pozbawioną możliwości **przyniesienia w czym-**
 miałam świadomość | **kolwiek pożytku** w służbie Panu, **gdyż** całym moim żarliwym pragnieniem

¹ To jest jedyny rozdział, który Teresa opatrzyła pełnym tytułem. W przypadku pozostałych zazwyczaj wskazała jedynie miejsce, gdzie ma się zaczynać nowy rozdział. Tytuły rozdziałów zostały zaczerpnięte ze spisu, który znajduje się na końcu rękopisu. Sam spis treści nie został napisany ręką Teresy, jakkolwiek można przypuszczać, że go znała.

² „W mojej ocenie ten dom był bardzo mały, a ponieważ faktycznie był niewielki, zdawało się, że nie ma sposobu, aby stał się klasztorem” (Ż 33,12). A zatem na pytanie, dlaczego założyła klasztor w domu, który nie nadawał się do tego, Teresa odpowiada: *ponieważ Jezus tego chciał*. To jest dla niej fundamentalna motywacja: klasztor św. Józefa powstał, ponieważ Jezus tego chciał; każda z was jest tutaj, ponieważ Jezus tego chce.

³ To jest jedyny rozdział, na początku którego Teresa umieściła cały tytuł. W pozostałych zazwyczaj zostaje jedynie wskazane miejsce, w którym rozpoczyna się następny.

⁴ *moja wygoda* = dosł.: *mi regalo*; troska o to, abym ja się tam dobrze czuła, aby było to po mojemu.

⁵ *kobietą* = wymienia kolejne czynniki społeczno-kulturowe utrudniające jej odnalezienie swojego miejsca w Kościele; ona chce służyć Panu, ale nie wie jak.

Rozdział 1¹

(Dd^E 1 ; Dd^T 1)

O przyczynie, która skłoniła **mnie do założenia tego klasztoru, pomimo tak wielkiej ciasnoty [tego domu]*.**

1. Na początku, zanim jeszcze rozpoczęły się [starania] o fundację tego klasztoru¹ – [podjęte] z powodów, [które są omówione w książce*], o której mówię, że ją napisałam¹, [gdzie mowa jest również] o kilku wspaniałych [dziełach] Pana, poprzez które dał poznać, że w tym domu [siostry] będą Mu wielce służyły – nie było moim zamierzeniem, aby w [sferze] zewnętrznej* była w nim tak wielka surowość ani też aby był bez stałego dochodu¹. Przeciwnie, chciałam, aby w miarę możliwości niczego w nim nie brakowało. Ostatecznie, pomimo że [jestem] chwiejna i nielojalna, to bardziej kierowały mną **pewne** dobre intencje niż moja wyгода*.

św. Józefa
w Ávila

Z 35,12;
Dd^V 13,6

2. **W tym czasie dotarły do mnie wieści z Francji o szkodach i rzezi [dokonanej] przez tych luteranów*** oraz o tym, jak szybko rozwija się ta nieszczęsna sekta². **Wzbudziło to we mnie wielkie poruszenie i zatroskanie**¹. I – jak gdybym mogła cokolwiek lub była kimkolwiek – oplakiwałam to wraz z Panem i błagałam Go, aby zaradził tak wielkiemu złu. **Wydawało mi się**, że tysiąc razy położyłabym swoje życie na szali dla ocalenia jednej duszy z tych wielu, **które tam się zatracaly**. A ponieważ miałam świadomość, że jestem kobietą*, i [do tego] nielojalną oraz pozbawioną możliwości **przyniesienia pożytku w tym, w czym chciałybym** w służbie Panu, **a całym moim żarliwym pragnieniem**

¹ Numery rozdziałów Teresa zapisuje czasami słownie, a czasami za pomocą cyfr rzymskich. Nigdy nie używa cyfr arabskich.

² *nieszczęsna sekta* = Pierwsze próby reformy protestanckiej we Francji zostały stłumione za panowania Franciszka I i Henryka II. W czasie, gdy Teresa zakłada klasztor św. Józefa, następuje gwałtowne nasilenie się tych ruchów we Francji. Teresa posiadała jedynie ogólnikowe informacje na temat wydarzeń mających miejsce w innych krajach i prawie nic nie wiedziała na temat teologii „luteran”. Prawdopodobnie podczas jej pobytu w Toledo u Luisy de la Cerda doszły do niej „wieści” o zamieszkach kalwinistów wywołanych we Francji po ukazaniu się edyktu św. Germana (17.01.1562 r.). W tej książce Teresa przekazuje nam swoją wiedzę o „luteranach” (Dd^V 1,2; 35,3), jedynych „heretykach”, którzy pojawiają się w tym jej dziele (Dd^V 3,1,8; 33,3; 34,11). Nazywa ich „zdrajcami” i „nieszczęsną sektą” (Dd^V 1,2); są „ogniem”, którym „płonie cały świat” (Dd^V 3,1; 1,5) i dlatego są oni „wielkim złem” (Dd^V 3,1). Walczą przeciwko Chrystusowi (utożsamia Chrystusa z Kościołem), ponieważ „chcą ponownie widzieć Go na krzyżu” i „skazać Go na śmierć” (Dd^V 1,2,5). Niszczą sakramenty, przede wszystkim Najświętszy Sakrament, zabijają kapłanów, burzą kościoły (Dd^V 33,3; 35,3; 3,8). W wyniku tego wszystkiego „potępiają się” (Dd^V 32,6).

było – i nadal jest – aby skoro [Pan] ma tak wielu nieprzyjaciół, a tak niewielu przyjaciół, to choć oni niech będą dobrymi [Jego przyjaciółmi]¹.

I dlatego zdeterminowałam się uczynić* tę odrobinę, którą mogę, i która jest w mojej mocy, to znaczy podążać [drogą] rad ewangelicznych z całą doskonałością, z jaką [tylko] będę w stanie* – i postarać się o to, aby tych kilka [siostr], które znajdują się tutaj, czyniło to samo – złożywszy moją ufność w wielkiej dobroci Boga, który nigdy nie uchyla się przed wspomoczeniem każdego, kto ze względu na Niego zdeterminuje się na pozostawienie wszystkiego.

A moje braki pośród ich cnót nie będą miały [swojej dawnej] siły, ponieważ [te siostry] są takimi, jakimi je malowałam¹ w moich pragnieniach. I [dzięki temu] będę w stanie 'zadowolić w czymś Pana*; abyśmy' wszystkie – zajęte modlitwą za tych, którzy są obrońcami Kościoła i kaznodziejami, i uczonymi [teologami], którzy go bronią – wspomagały w tym, w czym możemy tego mojego Pana.

malowałam =
dosł.: *pintaba*;
wyobrażałam sobie,
jawiły mi się

A tak dokuczliwie nękają [Go] ci, którym uczynił tak wiele dobra, że wydaje się, [iż] ci zdrajcy chcieliby obecnie ponownie [przybić] Go do krzyża i [doprowadzić do tego], że **nie będzie miał** miejsca, gdzie [mógłby] głowę złożyć*.

3. Och, mój Odkupicielu, moje serce nie jest w stanie przyjąć tego do wiadomości bez odczuwania wielkiego strapienia! Co stało się obecnie z chrześcijanami? 'Czy ciągle **spośród nich mają być ci**, którzy są dla Ciebie [źródłem] **większych** utrapień? Ci, dla których uczyniłeś większe dzieła; ci, którzy więcej Tobie zawdzięczają'; ci, których wybrałeś na swoich przyjaciół, pośród których żyłeś i udzielałeś im siebie poprzez sakramenty? Czyż nie dość im – **Panie mojej duszy** – tych katuszy, **które Żydzi zadali Tobie?**

4. Z pewnością – Panie – nie dokonuje niczego [wielkiego] ten, kto 'odcina się od tego świata* obecnie'. Skoro wobec Ciebie okazują tak znikomą lojalność, czego my się spodziewamy? Czy może zasługujemy na większą **lojalność** z ich strony? Czy może dokonaliśmy dla nich większych dzieł, ażeby **ci chrześcijanie** mieli dochować nam przyjaźni? O co tu chodzi? Na co jeszcze liczymy – my, którzy z dobroci Pana jesteśmy bez owego zaraźliwego świerzbu – skoro oni należą już do demona? Słuszną karę zdobyli sobie swoimi rękami i słusznie dzięki swoim rozkoszom dorobili się ognia wiecznego!

¹ *dobrymi [Jego przyjaciółmi]* = życie zakonne prezentowane w kluczu przyjaźni (por. Dd^V 13,6), podkreślając w sposób szczególny wymiar modlitewny, kontemplacyjny, rozumiany jako forma ewangelicznej obecności w Kościele.

było – i nadal jest – aby skoro [Pan] ma tak wielu nieprzyjaciół, a tak niewielu przyjaciół, aby choć oni byli dobrymi [Jego przyjaciółmi]*.

Zdeterminowałam się uczynić¹ tę odrobinę, która **była** w mojej mocy, to znaczy podążać [drogą] rad ewangelicznych z całą doskonałością, z jaką [tylko] będę w stanie² – i postarać się o to, aby tych kilka [siostr], które znajdują się tutaj, czyniło to samo – złożony ufnosć w wielkiej dobroci Boga, który nigdy nie uchyla się przed wspomnieniem każdego, kto ze względu na Niego zeterminuje się na pozostawienie wszystkiego. Z 32,9

A moje braki pośród ich cnót nie będą miały [swojej dawnej] siły, ponieważ [te siostry] są takimi, jakimi je sobie malowałam* w moich pragnieniach, i [dzięki temu] będę w stanie² w czymś zadowolić Pana³; i abyśmy³ wszystkie – zajęte modlitwą za tych, którzy są obrońcami Kościoła i kaznodziejami, i uczonymi [teologami], którzy go bronią – wspomagały w tym, w czym możemy tego swojego Pana. Dd^v 3,1

A tak dokuczliwie nękają [Go] ci, którym uczynił tak wiele dobra, że wydaje się, [iż] ci zdrajcy chcieliby obecnie ponownie [przybić] Go do krzyża i [doprowadzić do tego], że **nie miałby** miejsca, gdzie [mógłby] głowę złożyć⁴. Mt 8,20; Łk 9,58

3. Och, mój Odkupicielu, moje serce nie jest w stanie przyjąć tego do wiadomości bez odczuwania wielkiego strapienia! Co stało się obecnie z chrześcijanami? 'Czy ciągle **mają być tymi**, którzy [choć] więcej Tobie zawdzięczają, są dla Ciebie [źródłem] utrapień? Ci, dla których uczyniłeś większe dzieła¹; ci, których wybrałeś na swoich przyjaciół, pośród których żyłeś i udzielałeś im siebie poprzez sakramenty? Czyż nie dość im tych katuszy, **przez które przeszedłeś ze względu na nich?**

4. Z pewnością – Panie **mój** – nie dokonuje niczego [wielkiego] ten, kto 'obecnie odcina się od tego świata'². Skoro wobec Ciebie okazują tak znikomą lojalność, czego my się spodziewamy? Czy może **my** zasługujemy na większą z ich strony? Czy może dokonaliśmy dla nich większych dzieł, ażeby mieli dochować nam przyjaźni? O co tu chodzi? Na co jeszcze liczymy – my, którzy z dobroci Pana jesteśmy bez owego zaraźliwego świerzbę – skoro oni należą już do demona? Słuszną karę zdobyli sobie swoimi rękami i słusznie dzięki swoim rozkoszom dorobili się ognia wiecznego!

¹ *zdeterminowałam się uczynić* = determinację w tym, co uczyni poprzedziła determinacja co do tego, kim chce być i jak chce żyć (zob. Ż 3,5; 4,3; 6,5; 13,7; 26,3; 35,6; 40,20).

² *tego świata* = opisanego w poprzednim punkcie – świat chrześcijan dotkniętych zarzą odrzucenia Jezusa.

Tam* też go znajdują*; jakkolwiek serce nie przestaje mi pękać [wobec] świadomości tego, że tak wiele dusz zatracą się. Oby to zło nie narastało już tak gwałtownie*; chciałabym [już] nie oglądać, jak każdego dnia zatracają się ich coraz więcej.

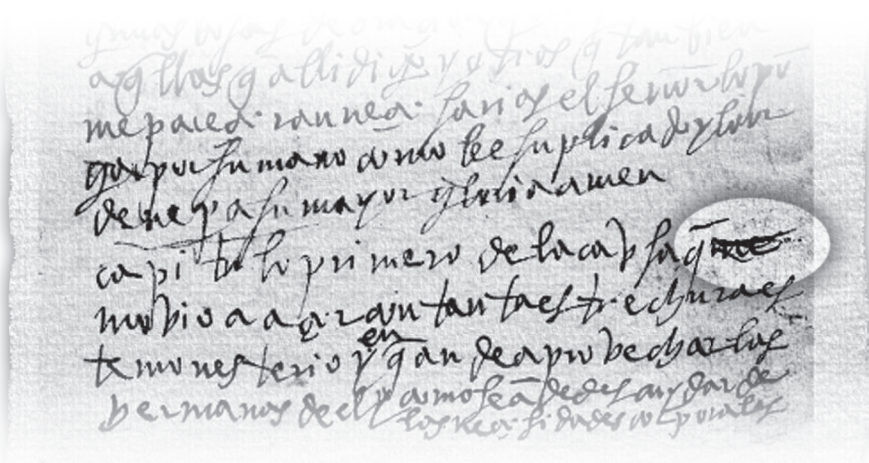
tutejsze =
doczesne

5. Och, siostry moje w Chrystusie! Wspomóżcie mnie w błaganiu Go o to*; po to Pan was tutaj zebrał¹; to jest wasze powołanie; tym macie się zająć; takimi mają być wasze pragnienia, nad tym [wylewajcie] wasze łzy, o to [błagajcie w] waszych prośbach; **nie zaś** – siostry moje – o sprawy **tutejsze**¹, tego świata.

Albowiem śmiesz mi to, a [z drugiej strony] ubolewam nad tym, że z takimi sprawami przychodzą [do nas] tutaj, aby nas nimi obarczać, a nawet [chcą], abyśmy zanosili usilne prośby do Boga [o pomyślność w finansowych] przedsięwzięciach i sporach o pieniądze – czyli w sprawach, co do których chciałabym [raczej], aby [ci ludzie] błagali Boga, by podeptali to wszystko*. Oni mają dobrą intencję i ze względu na nią – prawdę mówiąc – polecam to Bogu, ale osobiście uważam, że [On] nigdy mnie [w tym] nie wysłuchuje.

Świat płonie, chcą ponownie – jak nam donoszą* – skazać [na śmierć] Chrystusa, skoro składają przeciwko Niemu tysiące świadectw* i chcą powalić Jego Kościół na ziemię! A my miałybyśmy trwonić czas na rzeczy, które – być może jeśli nawet Bóg raczyłby ich nimi obdarzyć – [mogłyby przyczynić się do tego], że będziemy miały jedną duszę mniej w niebie? Nie, siostry moje, nie jest to czas na omawianie z Bogiem spraw małej wagi*!

6. Z pewnością, że gdyby nie ze względu na to, aby odpowiedzieć [na potrzeby wynikające] z ich ludzkiej słabości – szukają bowiem pocieszenia w tym, że [siostry] mogą ich wspomóc we wszystkim [swoimi modlitwami] – to cieszyłabym się, gdyby zrozumiano, że nie o takie sprawy [siostry] mają błagać Boga w [klasztorze] św. Józefa.



Tam¹ też go znajdują¹; jakkolwiek serce nie przestaje mi pękać [wobec] świadomości tego, że tak wiele dusz ztraca się. Oby to zło nie narastało już tak gwałtownie²; chciałabym [już] nie oglądać, jak każdego dnia ztraca się ich coraz więcej. tam = po śmierci,
w wieczności
Z 19,12

5. Och, siostry moje w Chrystusie! Wspomóżcie mnie w błaganiu o to² **tego Pana, gdyż** po to was tutaj zebrał¹; to jest wasze powołanie; tym macie się zająć; takimi mają być wasze pragnienia, nad tym [wylewajcie] wasze łzy, o to [błagajcie w] waszych prośbach, **a nie** – siostry moje – o sprawy tego świata.

Albowiem śmiesz mi to, a [z drugiej strony] ubolewam nad tym, że z takimi sprawami przychodzą [do nas] tutaj, aby nas nimi obarczać, **abyśmy błagały [o nie] Boga; że [chcą, abyśmy] prosiły Jego Majestat o nieruchomości i pieniądze; a co do niektórych z tych osób, to** chciałabym [raczej], aby [ci ludzie] błagali Boga, by podeptali to wszystko³. Oni mają dobrą intencję **i – ostatecznie – czyni się to, widząc ich oddanie i zaufanie**, jakkolwiek oświadczyć uważam, że [On] nigdy nie wysłuchuje mnie **w tych sprawach**.

Świat płonie, chcą ponownie – jak nam donoszą⁴ – skazać [na śmierć] Chrystusa, skoro składają przeciwko Niemu tysiące świadectw¹, chcą powalić Jego Kościół na ziemię! A my miałybyśmy trwonić czas na rzeczy, które – być może jeśli nawet Bóg raczyłby ich nimi obdarzyć – [mogłyby przyczynić się do tego], że będziemy miały jedną duszę mniej w niebie? Nie **jest**, siostry moje, nie jest to czas na omawianie z Bogiem spraw małej wagi⁵! Mt 26,59-60

6. Z pewnością, że **gdybym nie miała na względzie [ich] ludzkiej słabości, która szuka pocieszenia w tym**, że [siostry] mogą ich wspomóc we wszystkim [swoimi modlitwami] – **i dobrze, jeśli okazemy się w czymś im [pomocne]** – to cieszyłabym się, gdyby rozumiano, [że] nie o takie sprawy **należy** błagać Boga **z tak wielkim zatroskaniem**.

¹ Takie są logiczne konsekwencje dokonanego przez nich wyboru; zob. Mm 2,1.

² *o to* = o zarządzenie temu nieszczęściu, które rozrywa serce Teresy; zob. poprzedni akapit.

³ *podeptali to wszystko* = zdołali stanąć ponad tym wszystkim, ponad pieniędzmi i nieruchomościami.

⁴ *jak nam donoszą* = nawiązuje zapewne do obwieszczeń, za pomocą których władza świecka i religijna informowała lud (czy to odczytując je publicznie, czy to umieszczając na drzwiach kościołów) o wydarzeniach związanych z reformacją; te relacje były oczywiście wybiórcze i stronnicze.

⁵ *małej wagi* = wobec konieczności obrony jedności Kościoła oraz tragicznych wydarzeń w Europie; odpowiedź Teresy: trzeba nawiązać jeszcze silniejsze więzy przyjaźni i miłości z Chrystusem i Jego Kościołem; wczuć się w to, co Chrystus przeżywa w swoim Mistycznym Ciele.